

Portal Województwa Lubuskiego



Radni w trosce o szpital



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -5 września 2013 godz. 11:13

4 września br. w Urzędzie Miasta w Gorzowie Wlkp. odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miasta poświęcona sytuacji gorzowskiej lecznicy.

W obradach uczestniczyli Radni Województwa Lubuskiego oraz parlamentarzyści. Zarząd województwa reprezentował członek zarządu Romuald Kreń, a urząd marszałkowski Zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Zdrowia Tomasz Wróblewski.

Jako pierwszy głos zabrał Romuald Kreń, który podkreślał, jak ważna jest szansa na dotację dla szpitala, o którą zarząd walczy w Ministerstwie Zdrowia.- Był to ostatni dzwonek. Czas eksperymentów się skończył. Nam zależało na terminie, bo każdy miesiąc to kolejne windykcje. Ważne było jedno, wyciągnąć z plecaka długu tego szpitala kowadło, kowadło to około 100 mln zł. Na co mieliśmy czekać? Dobiegliśmy do finału. Ten podmiot poradzi sobie. Miasto w okresie przejściowym powinno wesprzeć szpital – mówił do gorzowskich radnych R. Kreń i uspokoił, że nie będzie upadłości spółki.

O tym, że szpital ma szansę na rozwój zapewniał dyrektor Szpitala Wojewódzkiego Piotr Dębicki. -Przekształcenie szpitala jest finalizowane. Długi wymagalne są przejęte. Akt został podpisany w ubiegłym tygodniu, w piątek został złożony wpis do KRS. Przyjęta wersja jest bezpieczna. Kontrakt z NFZ to około 192 mln zł. Jest wykonywany. Trwają rozmowy z kadrą medyczną w celu zagwarantowania usług medycznych. Dostawy leków są pod kontrolą. Zajęcia komornicze nie stanowią już problemu. Nie przewiduję ograniczania działalności, ani zamykania oddziałów. Będziemy rozwijać usługi szpitala, otwierać nowe oddziały – przekonywał.

O sytuacji lecznicy pod względem zabezpieczenia usług medycznych w regionie mówił reprezentant Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego, Waldemar Gredka. - Pan wojewoda jest głęboko zainteresowany tym, co się dzieje w szpitalu. Monitoruje sytuację. Występujemy przez dostępne nam środki o informacje. Nadzorem nad szpitalem zajmuje się marszałek. Będziemy w ramach kontroli badać uchwały zarządu – tłumaczył.

Głos w dyskusji zabrali także Radni Województwa Lubuskiego. Paweł Tymszan-radny SLD podnosił zagrożenie upadłości spółki. - Szpital naprawdę może upaść. Upadłość jest wtedy, gdy dłużnik jest nie wypłacalny. Wystarczy, że nie będzie regulował bieżących zobowiązań –mówił. Podobne stanowisko przedstawił radny Bogusław Andrzejczak z SLD. Jego zdaniem był plan przekształcenia, ale nie realizowano jego założeń. - Było wiele błędów w całym procesie. Nie było efektów kontroli w szpitalu, brak faktur powinien być wcześniej stwierdzony – mówił. Z kolei radna Barbara Kucharska (PSL) namawiała do stworzenia dobrej atmosfery wokół szpitala. - Co jeśli musielibyśmy zlikwidować szpital? A to groziłoby placówce, gdyby nie przekształcenie – pytała.

Sytuację ostro skrytykowała posłanka PiS Elżbieta Rafalska.- Szpitale są przymuszane do przekształcenia. Do tego procesu nie mamy zaufania, to od początku kulało. Zmieniały się koncepcje – tłumaczyła. Zdaniem posłanki PiS jest tylko pozorny nadzór wojewody na tym procesem, a rozwiązania systemowe są błędne. -Chcemy szpitala wielospecjalistycznego. Ten szpital musi mieć wreszcie spokój – dodała posłanka.

Z kolei posłanka PO Krystyna Sibińska apelowała o to, by nie krytykować teraz procesu. – Nie było nikogo, kto by to zrobił wcześniej. Nie było nikogo, kto nadzorował dług, gdy było połączenie czterech szpitali za czasów SLD, a dzisiaj się pytacie, gdzie jest nadzór? Nie można straszyć mieszkańców Gorzowa. Będzie dostęp do usług medycznych, a szpital będzie oddłużony, będzie dotacja. W końcu! – podkreślała.

Zdaniem Jerzego Antczaka – radnego gorzowskiego w całym procesie brakowało danych ekonomicznych jest ono niekorzystne dla szpitala. Tomasz Możejko, Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego uspokajał, że proces był od ponad roku przygotowywany. Ten wysiłek zaowocował spółką, która nie upadnie. -Nie straszmy mieszkańców, usługi będą kontynuowane. Zapraszam na sesję sejmiku 9 września, tam także będzie można zadawać pytania w sprawie szpitala – przekonywał T.Możejko.

Radna miejska Grażyna Wojciechowska przypomniła, że do trudnej sytuacji szpitala przyczyniło się wiele osób. Do takiego stanu doprowadziło wieke nieprzemyślanych decyzji. Z kolei Grażyna Ćwiklińska wyrażała zaniepokojenie ewentualnymi roszczeniami wierzycieli.

Podczas obrad głos zabrał także były dyrektor szpitala w Gorzowie, Marek Twardowski. Stwierdził, że dobrze przygotował szpital do przekształcenia. Krytykował zarząd województwa i Departament Ochrony Zdrowia UMWL za dotychczasowe działania. Oświadczył, że faktury w szpitalu nie ginęły, a pracownicy lecznicy pracowali odpowiedzialnie. Życzył jednak powodzenia nowemu dyrektorowi szpitala.

Gorzowski radny Jakub Derech- Krzycki apelował o remonty i naprawy sprzętów, zmniejszenie kolejek i pozyskanie specjalistów. – Ten proces jest próbą ratowania budżetu województwa- przekonywał radny. Wyrażał także publiczne obawy o dalszą przyszłość szpitala. Z kolei radny PiS Mirosław Rawa odniósł się krytycznie do stylu prowadzenia przekształcenia w całej Polsce. Podkreślał, że rząd nie daje żadnego innego rozwiązania. – Nie jest ono dobre dla mieszkańców, nie poprawi się jakość usług medycznych – mówił i krytykował sposób prowadzenia polityki zdrowotnej.

W imieniu wnioskodawców sesji głos zabrał radny PiS Marek Surmacz. – Przyszłość szpitalnych spółek jest pod znakiem zapytania. Przez obecną politykę rządu, mieszkańcy będą musieli płacić za usługi, będziemy mieć problem z dostępnością do usług medycznych- alarmował.

Z kolei Robert Surowiec (PO) podkreślał, że najważniejsze jest kibicowanie lecznicy w tym trudnym procesie. – Obecnie nie ma zagrożenia dostawy leków, wypłat wynagrodzeń, a takie były kiedyś. To pierwsza i jedyna próba jego ratunku – spuentował.

